

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr 352 (422)

Łódź, niedziela 22 grudnia 1946 r.

Cena 2 zł.

Ambasador Lange o wynikach sesji ONZ

MYŚL O NOWEJ WOJNIE nie znajduje żadnego uzasadnienia

NOWY JORK (PAP). W związku z zamknięciem sesji generalnego gromadzenia Narodów Zjednoczonych ambasador Oskar Lange, stały delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa i członek delegacji polskiej na generalne zgromadzenie, udzielił wywiadu korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej w Nowym Jorku, Mieczysławowi Wionczkowi, podsumowując wyniki prac ostatniej sesji.

Pytanie: Szeffowie delegacji na generalne zgromadzenie opuścili Nowy Jork pełni optymizmu. Czy pan ambasador podziela ich optymizm?

Odpowiedź: Podzielał go w zupełności. Ostatnia sesja generalnego zgromadzenia dała wiele pozytywnych wyników.

Pytanie: Która z uchwał, pod-

jętych przez generalne zgromadzenie ma największe znaczenie dla świata?

Odpowiedź: Jest nią rezolucja o rozbrojeniu. Ponadto Rada Bezpieczeństwa ma przygotować projekt konwencji o międzynarodowej kontroli energii atomowej oraz o zakazie używania broni atomowej. Wreszcie generalne zgromadzenie zaleciło państwom, należącym do ONZ stopnicowe zmniejszanie sił zbrojnych w krajach nieprzyjacielskich oraz wycofanie wojsk z terytoriów innych państw, na-

leżących do ONZ. Szczególnie znaczenie ma fakt, że rezolucja została przyjęta jednomyślnie. Jest ona osobistym sukcesem ministra Mołotowa. Przyjęcie jej jednak nie byłoby możliwe bez współdziałania Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji oraz ducha współpracy, ożywiającego wszystkie mniejsze państwa.

Pytanie: Reakcyjna część prasy wielu państw, a zwłaszcza prasy amerykańskiej, od szeregu miesięcy uporczywie głosi o istnieniu dwóch bloków państw,

prowadzących z sobą walkę na terenie międzynarodowym. Czy potwierdza to przebieg prac ONZ?

Odpowiedź: Twierdzenie to jest całkowicie nieuzasadnione. W najważniejszej sprawie rozbrojenia — istniała jednomyślność. W sprawie szczegółów rozbrojenia były znaczne różnice pomiędzy stanowiskiem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Pytanie: Czy uważa pan rezolucję generalnego zgromadzenia

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Żołnierze brytyjscy przed sądem Kara aresztu dla sprawców awantury w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Przed sądem grodzkim w Warszawie, stanęli w dniu 21 grudnia dwaj żołnierze brytyjscy należący do konwoju, dowożącego z Berlina zaopatrzenie dla ambasady brytyjskiej w stolicy Polski. Akt oskarżenia zarzuca im udział w awanturze, wywołanej przez

nich na Pradze, czynny opór interweniującej Milicji Obywatelskiej i zakłócenie spokoju publicznego. Oskarżeni — 20 letni Frederick Baskott z Londynu i 26 letni Roy Stanley Barfoot z Glasgow nie przyznają się do winy, twierdząc, że nie stawiali oporu M.O. Odnosnie strzelania na ulicy, oskarżony Baskott zeznaje, że zapomniał o wyjęciu magazynu ze swego pistoletu maszynowego systemu Sten, który mu samoczynnie wystrzelił.

Z kolei składa zeznania attache wojskowy ambasady brytyjskiej w Warszawie płk. T. W. Gimsen, który na pytanie sądu, stwierdza, że oskarżeni winni bezwzględnie być sądeni według prawa polskiego. Płk. Gimsen mówi, że wszyscy żołnierze brytyjscy przybywający do Warszawy muszą składać broń w ambasadzie na cały czas pobytu w Stolicy. Płk. Gimsen uważa, że milicjant polski był w prawie rozbrojenia żołnierzy brytyjskich, sądzi tylko, że, oni nie zrozumieli jego intencji i stąd mógł wyniknąć cały incydent.

Po przesłuchaniu świadków prokurator zawiadomił sąd, że otrzymał właśnie dezyzję prokuratury o umorzeniu dochodzenia w związku z za-

bojstwem milicjanta na ul. Targowej, które toczyło się przeciw oskarżonym w tej sprawie. Ponieważ areszt śledczy zastosowany został w sprawie o zabójstwo, a nie w toczącej się obecnie sprawie, od tej chwili oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. Zabierają głos strony. Prokurator wnosi o zawieszenie wymiaru kary, jaką sąd uzna za właściwe zastosować. Obroncy proszą o uniewinnienie. Sąd wydał wyrok mocą którego oskarżony Barfoot skazany został za nieprzystojne zachowanie się w miejscu urzędowym na dwa tygodnie aresztu, a osk. Baskott za opór władzy na 3 tygodnie aresztu. W motywacji sąd stwierdza, iż wina oskarżonych została udowodniona. Kara aresztu została zawieszona na dwa lata.

Kto otrzymał paczkę „Kuriera Popularnego?”
Szczegółowa lista nagrodzonych Czytelników na str. 6.

Skandal w Nörköpिंग
— na str. 7 korespondencka wysłannika „Kuriera Popularnego” do Szwecji.

Nasze stanowisko

W związku z okresem przedświątecznym prasa polska znów podaje komunikaty, z których dowiadujemy się, że zaobserwowana zwyżka cen, gospodarczo niczym nieuzasadniona, wywołana została jedynie przez nieuczciwych kupców, z którymi musiała podjąć walkę Komisja Specjalna.

Długożeszabliśmy świadkami kilku tego rodzaju sytuacji w naszym handlu prywatnym. Powody do nadużyć spekulacyjnych były różne: plotka o milionowej armii, która miała przemaszerować przez Polskę na sowieckie tereny okupacyjne Niemiec, mowa Byrnasa czy Churchilla, wyjątkowe okresy przedświąteczne itd. Zawsze — jak stwierdzono — sytuacja gospodarcza kraju nie miała najmniejszego nawet wpływu na konieczność podwyższenia cen. Jedynym bodźcem była chęć osiągnięcia spekulacyjnych zysków, tuczenia się krzywdą drugiego, szerszenia w kraju paniki.

Nie jeden już spekulant poznał obóz pracy, ale ciągle jeszcze nasz aparat kontrolny nie jest zdolny przeciwdziałać całkowicie fali spekulanta, a ciężko zapracowany pieniądz robotnika czy urzędnika przepada w przepaściwych kieszeniach wyżyżkiwaczy. Jest faktem niewątpliwym, że pod tym względem nasza władza wykazuje zbyt dużą cierpliwość.

Zwalczanie spekulacji powinno przyjąć zdecydowanie surowsze oblicze. Musimy wzorować się pod tym względem na innych krajach europejskich — Anglii, Francji czy Belgii, gdzie władze nie wyrzekają się najbardziej ostrych form walki. Tu chodzi bowiem o dobro publiczne, o rzesze tych wszystkich, którzy odmawiają sobie wielu koniecznych potrzeb i pracują z myślą o odbudowie kraju z ruin, o zwiększeniu produkcji, a nieliczna garstka pragnie tylko zgarbić siebie w nienezciwy sposób zyski, płynące z krzywdy większości społeczeństwa.

Dziś robotnik polski świadomy jest ciężkiego położenia kraju, ciągle niskie jeszcze płace przyjmuje jako przejściową konieczność, ale słuszne i godne uwagi jest jego obrzucenie, dotyczące poziomu życia tych wszystkich, którzy w pasywny sposób zdolni są jeszcze dzisiaj zaspakajać swoje wybredne gusta. I dlatego kontrola społeczna — ten najważniejszy czynnik walki ze spekulacją — musi wzmocnić swoją aktywność, musi uderzać celowo i śmiało.



Zdobywca tegorocznej nagrody Literackiej Góncourtów we Francji jest młody pisarz Jean Gauthier autor „Historii rozmaitości”. Na zdjęciu — laureat w towarzystwie swego przyjaciela, znanego aktora filmowego. Maurice Chevaliera.

Pierwszy

obowiązek

W czasie, w którym prowadzimy naszą akcję werbunkową rozszerzając szeregi członkowskie Polskiej Partii Socjalistycznej, staramy się wszyscy wykonać swój obowiązek partyjny jak najlepiej. Werbuujemy towarzyszy na fabrykach, w swoich warsztatach pracy, mówimy im o naszych celach, zadaniach i programie. Urządzamy zebrania i masówki. Kolportujemy prasę partyjną i wydawnictwa socjalistyczne.

Wszystko to jest celowe i potrzebne. Nie wolno nam natomiast nie doceniać i bagatelizować także takiego środowiska, jakim jest nasz własny dom. Nie wolno nam poza zasięgiem zainteresowania pozostawiać naszych najbliższych członków rodziny. Tych, z którymi widzimy się codziennie, z którymi razem dźwigamy ciężar utrzymania domu, z którymi żyjemy pod jednym dachem. Miejsce żony świadomego socjalisty i karnego towarzysza partyjnego jest w naszym szeregu. My wiemy jak ważnym czynnikiem w życiu politycznym i państwowym jest kobieta. Musimy wszyscy swoim wpływem, autorytetem i świadomością ściągnąć nasze żony pod te same sztandary. Nie formalnie, nie wykorzystując swego wpływu osobistego, nie podsuwając mechanicznie deklaracji do podpisu. Żona socjalisty musi przyjść do PPS z własnego przekonania i świadoma swoich obowiązków.

Każdy towarzysz musi zainteresować się swoimi dziećmi. Ich światopoglądem i stopniem orientacji politycznej. Bez względu na to, czy pracują one w fabryce, czy są słuchaczkami wyższej uczelni. Młode pokolenie robotnicze powinno w pierwszym rzędzie w domu zdobyć odpowiednie wykształcenie polityczne. Rzezza się, czy starszego brata jest wskazać młodemu człowiekowi właściwą drogę. Zorientować go w pracy naszego środowiska partyjnego. Przykładami i perswazją wykazać mu, jak potrzebna jest organizacja. Co daje ruch socjalistyczny i dlaczego z nim się wiążemy. Młodemu synowi czy córce dajemy do ręki historię naszej Partii, pokazujemy im najwybitniejsze postaci naszego ruchu, zapoznujemy ich z bohaterami naszej sprawy. Nie dopuszczamy do tego, aby to robił za nas ktoś inny.

W ten sposób nie będzie obafamuconych synów robotniczych w szeregach wrogich naszemu ruchowi. PPS wzmocni swoje szeregi wartościowym, ofiarnym nabytkiem. Miejsce żony i dziecka robotniczego jest w naszych szeregach.

PPS przypomina swoim członkom o tym kardynalnym obowiązku.

Za murami dawnego pałacu

Przyszli kierownicy świetlic robotniczych wyszli w świat

Działalność TUR-a znana już jest dobrze naszemu społeczeństwu. Nie trzeba o niej pisać. Jeżeli chodzi natomiast o osiągnięcia, środowiska łódzkiego, to trzeba stwierdzić, że w dawnym pałacu fabrykanta przy ul. Skorupki, wykują się mocne, piękne charaktery. Ze wychodzą stamtąd ludzie, którzy wnoszą w naszą dzisiejszą rzeczywistość wiele wartości. Prócz wiedzy, jaką otrzymują na zorganizowanych i na wysokim poziomie stojących kursach, dzięki wytworzonej atmosferze i głębokiemu, ideowemu zrozumieniu swoich wychowawców i wykładawców, idą do swoich środowisk z pełnią wiary i zaufaniem w przyszłość. Umieją podzielić się z innymi nabytym doświadczeniem, wiedzą, praktycznymi ćwiczeniami, sprężeniem i radością wyniesioną ze zbiorowego wysiłku na kursie. Byliśmy na zamknięciu jednego z takich kursów dla kierowników świetlic. Widzeliśmy, co można zrobić z ludźmi, w okresie sześciu tygodni. Jaką można wytworzyć atmosferę i jakimi szczytami się wyminąć.

TURA realnych, praktycznych kształtów. Za stołem przyzwoitym zasiadli: niestrudzona wychowawczyni całych pokoleń socjalistycznych, tow. Markowska, tow. Duraczowa, ob. Solarzowa, tow. Sałski, Cichocki i Nowicki oraz kierownik kursu, tow. Makarczuk, który złożył szczegółowe sprawozdanie i dokonał rozdziału świadectw. Zarząd Województwa, TUR reprezentował przewodniczący tow. prof. Szymanowski. Przemówienia do absolwentów kursu wygłosili tow. Cichocki, ob. Solarzowa, ob. Zawistowska, prof. Szymanowski i tow. Nowicki. W imieniu kursu dziękowała za opiekę i serdeczność, za trud i wysiłek wychowawców ob. Świątkowa. Kiedy wymieniała nazwisko tow. Markowskiej i Makarczuka, sala grzmiała od oklasków. Serdeczne, gorące owacje były dowodem, jakie serdeczne nici przyjaźni nawiązane zostały między słuchaczami, a wykładawcami.

uczestników kursu, pięknie wykonane deklamacje zbiorowe i solowe oraz tańce świadczyły, że o wszystkim pomyślano. Nie zaniedbano żadnej dziedziny.

Przed opuszczeniem przez uczestników naszego miasta i kursu, odbyła się wspólna wyczerza, na której przemawiała tow. Markowska. Z właściwą sobie swadą i wielką wnikliwością omówiła znaczenie oświaty dla klasy robotniczej, wskazała istotne wartości, jakie wynieśli słuchacze, mówiła o ich obowiązkach, jakie wykonać mają na swoich terenach i placówkach pracy. Podkreśliła dobitnie wartość każdego człowieka, idącego z wiarą w

życie, szerzącego hasła nowej, lepszej przyszłości dla proletariatu. Zabrzmiał Czerwony Sztandar i Międzynarodówka. Wszyscy śpiewali pieśni robotnicze, czuli się rodziną, przekonali się jak głęboko tkwią w sercach polskiego robotnika hasła solidarności, jedności i braterstwa. Na nowy kurs napływają już liczne zgłoszenia. Charakterystyczne jest, że zgłosili się Polacy z Francji, którzy przyjadą do kraju, do Łodzi, aby tutaj w mieście fabrycznym na kursie TUR-a pogłębić swoje wiadomości i po tym z korzyścią użytkować je na swoim gruncie.

SZEŚĆ TYGODNI PRACY

Uczestników kursu było około 30-tu. Z rozmaitych stron Polski. Z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Inowrocławia, Turka, Katowic, Łodzi. Kobiety i mężczyźni. Robotnicy i inteligenci. Młodszy i starsi. Członkowie Partii, bezpartyjni, działacze zawodowi, młodzieżowcy. Nauka trwała sześć tygodni. Przepracowano 210 godzin, na których omawiano moc problemów od wychowania socjalistycznego, poprzez wiadomości ogólne aż do nauki o Polsce. Egzamin wypadł doskonale. Uczestnicy prócz zaję teoretycznych i praktycznych, zwiedzały jeszcze teatry, muzea, świetlice, fabryki. Regulamin i wzorowy porządek, nad którym czuwał kierownik kursu tow. Makarczuk, pozwolił na najekonomiczniejsze wykorzystanie całego czasu. Pięknie wyglądała uroczystość zamknięcia kursu. Podsumowania wysiłków i dobrej woli. Obarność i trud wychowawców.

GDY TRZEBA BYŁO SIĘ ROZEJŚĆ

Wszyscy uczestnicy zebrał się na sali wykładowej. Przybyli zaproszeni przez nich goście, wychowankowie uniwersytetu Ludowego w Branis z ob. Solarzową na czele. W czasie trwania nauki, nastąpiło zbliżenie między tymi zespołami. Wymieniali ze sobą poglądy i zdania robotnicy, inteligenci, z synami chłopskimi. To, co w życiu codziennym nazywamy sojuszem robotników i chłopów, nabiera w gmachu

ZAREPREZENTOWANY DOROBKEM
Po krótkiej przerwie nastąpiła część artystyczna. Doskonały chór

„Szpak 3“ ląca nad Łodzią

Wkrótce przystąpiemy do seryjnej produkcji samolotów

Na lotnisku w Lublinku odbyła się generalna próba sprawności samolotu Szpak 3. Jest to prototyp, którego budowę rozpoczęto w lutym bieżącego

roku na podstawie projektów, opracowanych przez Biuro Konstrukcyjne Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych, znajdujące się w zarządzie Ministerstwa Komunikacji.

WSPANIAŁE REZULTATY.

W czasie próby samolot Szpak 3 wzbił się z nadzwyczajną łatwością w powietrze i dokonał 3-godzinnego lotu, który wykazał, iż aparat odznacza się znakomitą sprawnością i pod wieloma względami przewyższa swego poprzednika Szpaka 2.

Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że w konstruowaniu tego najnowocześniejszego modelu wykorzystano wszystkie dotychczasowe doświadczenia, poczynione ze Szpakiem 2.

Samolot posiada nie tylko łatwy i krótki start oraz inne zalety techniczne, ale jednocześnie stanowi duży postęp z punktu widzenia wygody pasażerów.

Jest to niezmiernie ważne, albowiem Szpak 3 ma stanowić etap przejściowy w konstrukcji nowego polskiego samolotu pasażerskiego, którym będzie Szpak 4. Inżynierowie Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych wykańczają obecnie model tego aparatu, który m. in. będzie różnił się od poprzedników tym, iż posiadać ma kadłub stalowy. Trzykołowe podwozie, wymagane dla maszyny pasażerskiej, zostosowano już przy modelu Szpaka 3.

NOWY TYP SAMOLOTU.

Rok 1946 przyniósł dwa prototypy — Szpak Nr. 2 i Nr. 3, rok 1947 da Szpaka 4, który będzie pierwszym typem przewidzianym do wyrobu seryjnego. Nie ma tym jednak koniec postępu polskiego lotnictwa w przyszłym roku, albowiem jednocześnie ukończona zostanie budowa seryjna „Zaka“, samolotu typu szkolącego.



- Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalist. zostali delegowani na zebrania:
- W Kinie „Przedwiośnie“, ul. Zeromskiego 74 w dniu 22 b.m. o godz. 12.ej — tow. red. Antoni Pokorski.
 - W Administracji „Kurier Popularny“, ul. Piotrkowska 70 w dniu 22 b.m. o godz. 17.ej — tow. Wiencz. Badzian.
 - W Skierniewicach Zjazd Robotniczo-Chłopski w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Edward Dobrus.
 - W Końskich Zjazd Robotniczo-Chłopski w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Jan Korbowski, Sekretarz W.K.
 - W Brzeziniach — Zjazd Robotniczo-Chłopski w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Jan Kowalski.
 - W Rawie Mazowieckiej — konferencja Aktywu PPS. i PPR. w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Francisz. Caban.
 - W Kutnie — Konferencja Aktywu PPS. i PPR. w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Edward Andrzejak.
 - W Radomsku — konferencja Aktywu PPS. i PPR. w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Walenty Starostecki.
 - W Sieradzu — wiec w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Józef Potkański.
 - W Łęczycy — wiec w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Jan Krupa-Skibiński.
 - W Ozorkowie — wiec w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Kazimierz Lenartowicz.
 - W Zgierzu — wiec w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. prof. Julian Żukowski.
 - W Fabianicach — wiec w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. prof. Rob. Fröhlich.
 - W Tomaszowie Mazow. — wiec w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. Witold Wróblewski.
 - W Zdunskiej Woli — wiec w dniu 22 b.m. o godz. 10.ej — tow. mgr. Stan. Neumark.

ś.p.

JULIAN WŁODARCZYK

lat 40

członek T. U. R. — Pracownik Teatru TUR.

zginął tragiczną śmiercią dnia 19 grudnia 1946 r.

Msza żałobna odbędzie się dn. 23. 12. b.m. o godz. 9-ej rano w Kościele Św. Jana przy ul. Ślenskiewiczza.

Wyprowadzenie zwłok o godz. 3-iej po południu z kaplicy cmentarnej na Chojańach.

O czym zawiadamiają

DYREKCOJA
I ZESPÓŁ PRACOWNICZY
Teatru TUR i Państwowego Teatru W.P.

REWIA TYGODNIA

Rażniej stało się na świecie
Skutkiem zgody w ONZ-ście.
Odpocznie aniołek krzynkę
I przystroił swą choinkę.

Irlandia i Argentyna
Z Franco flirtik rozpoczyna.
Nie ma w tym nic szczególnego,
Bo lgnie swojak do swojego.

W Azerbejdżanie cichutko,
Spokój wraca po malutku,
Jeno — choć to łatwo stwierdzić
Intensywnie natą śmierdzi.

Nieustannie z szwedzkich
Hordów
Wieją znani sprawcy mordów,
Może trochę Szwedzi winni,
'Albo też i całkiem inni.

